Rok X. Nr. 71. **Sosnowiec, środa 13 marca 1935 roku.** **Cena numeru 10 groszy**

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
...res Redakcji, Ad...tracji i Drukarni Sosnowiec, ...atralna 1a
Redakcji ...ministracji 4-... Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

KLĘSKA WOJSK VENIZELOSA

Powstańcy poddają się -- Oficerowie strzelają sobie w łeb



Samochody pancerne na ulicach miasteczka Xeres.



Płonące domy miejskie w Macedonji.

ATENY, 12.3. (wł.) Generalna klęska powstańców, na głównym terenie operacyj jest już aktem dokonanym.

Po rozbiciu armji rewolucjonistów w dniu wczorajszym i ucieczce dowódców powstania do Bułgarji operacje armji gen. Kondylisa uważać należy za skończone i w ciągu dnia dzisiejszego we wszystkich miejscowościach i miastach Macedonji i Tracji legalne władze greckie przejmują spowrotem urzędowanie.

Likwidacja powstania zaczęła się od Serres. Zapowiadany na wczesne godziny ranne atak na Serres wogóle nie doszedł do skutku. Natomiast w głównej kwaterze gen. Kondylisa zjawiła się delegacja mieszkańców, oświadczając, iż w nocy powstańcy opuścili miasto. Tak więc armja rządowa zajęła główny ośrodek powstania, Serres, bez jednego strzału.

W godzinach popołudniowych powstańcy wycofali się z dalszych ośrodków oporu z miast Dramy i Kavalla. Wycofanie to nosiło charakter ucieczki tak panicznej, że armja rządowa zaniechała wogóle ścigać powstańców.

Wielką winę w likwidacji powstania ponoszą oficerowie powstańczy, którzy w decydującym momencie wyrzekli się walki i zbiegli, pozostawiając żołnierzy, których, jak donosi agencja ateńska, terorem zmuszali do walki z wojskami rządowemi, na łaskę losu. Powstańcy obecnie masowo porzucają broń i oddają się w niewolę wojsk rządowych. Gen. Kondylis zarządził rejestrowanie zgłaszających się powstańców, poczem wszyscy puszczani są wolno. Dziś rano rozpuszczono 3.000 jeńców powstańczych, wziętych do niewoli w Serres.

Wobec likwidacji powstania gen. Kondylis wrócił w dniu dzisiejszym do Aten, gdzie odbywają się wielkie narady w sprawie stłumienia powstania na Krecie i, opanowanych przez powstańców wyspach oraz we flocie wojennej.

Dzisiaj dopiero nadeszły do Aten dramatyczne szczegóły przejścia komendanta powstania gen. Kamenosa i jego sztabu przez granicę grecko - bułgarską. Oficerowie z gen. Kamenosem na czele, zdecydowawszy się zaniechać oporu wobec wojsk rządowych, w zupełnej tajemnicy uciekli trzema samochodami z Serres, kierując się do przejścia granicznego w Mastanji, wioząc z sobą 60 miljonów drachm, skonfiskowanych w Banku Grecji w Serres. Gdy samochody znalazły się już w bezpośredniej bliskości granicy bułgarskiej, pojawił się patrol straży granicznej, wiernej rządowi. Na widok strażników, generałowie opuścili samochody i rzucili się do ucieczki w stronę granicy. W jednym tylko z samochodów pozostali trzej oficerowie, którzy poddali się strażnikom.

Gdy strażnicy jednak chcieli ich rozbroić, jeden z oficerów dobył rewolwern i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Był to szef sztabu gen. Kamenosa.

Patrol puścił się następnie w pogoń za uciekającą grupą 20 oficerów, którym udało się tymczasem przekroczyć granicę. Strażnicy greccy zauważyli uciekinierów już na placówce bułgarskiej. Patrol grecki rozsypał się w tyraljerę i chciał otworzyć ogień karabinowy na zbiegów. Niewiadomo, czem skończyłby się ten incydent, gdyby nie zimna krew i zdecydowane wystąpienie komendanta placówki bułgarskiej. Oświadczył on komendantowi patrolu greckiego, że jeśli padnie choćby jeden strzał, wówczas żołnierze bułgarscy, będący zresztą w przeważającej sile bezwzględnie odpowiedzą ogniem.

Dopiero po tem oświadczeniu, przybyli oficerowie, którzy początkowo podawali się za wysłanników rządu greckiego, przyznali się kim są naprawdę. Oficer bułgarski porozumiał się ze swemi władzami przełożonemi, odebrał od oficerów broń i narazie zatrzymał ich na placówce.

Jaki będzie los gen. Kamenosa i zbiegłych razem z nim oficerów narazie niewiadomo. Rząd bułgarski polecił ich traktować zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego.

Tymczasem rząd grecki polecił konsulowi swemu w Filipolu, by zażądał od władz bułgarskich skonfiskowane 60 miljonów drachm z pieniędzy Banku Grecji, które przewieźli z sobą zbiegowie. Równocześnie konsul ma się domagać aresztowania gen. Kamenosa i jego towarzyszy. Podobne kroki podjąć ma u rządu bułgarskiego poseł grecki w Sofji.

Doniesienia, iż zwycięstwo wojsk rządowych przypisać należy przedewszystkiem rozprężeniu w armji powstańczej i ucieczce oficerów, potwierdza m. in. także fakt, że podczas wczorajszych walk padło zaledwie 12 zabitych i 28 rannych.

Kontrtorpedowiec „Leon“ i „Psara“ oraz łódź podwodna „Nereus“, które należały do floty powstańczej, poddały się dziś rano rządowi.

W najbliższych godzinach oczekiwane jest poddanie się krążownika „Averoff“, który ostatnio przewiózł oficerów powstańczych w bezpieczne miejsce.

W Atenach panuje wielki entuzjazm.

VENIZELOS OPUŚCIŁ KRETĘ.

ATENY, 12.3. PAT. Przywódcy powstania w tej liczbie Venizelos z małżonką opuścili Kretę na krążowniku „Averoff“. Na wyspie przywrócono normalny stan rzeczy. Rząd Tsaldarisa polecił posłowi greckiemu w Sofji zażądać wydania oficerów powstańczych

Ekscesy antyżydowskie w Rosji sowieckiej

MOSKWA, 12.3. PAT. Ostatnio mamy do zanotowania w Z. S. R. R. nową falę wystąpień antysemickich. W miasteczku Pierowo w okolicach Moskwy młody inżynier sowiecki Timotiejew i jego żona, na tle zatargu mieszkaniowego pobili żyda Karapasowa oraz jego matkę, wymyślając im, a także rzucając ekskrementy ludzkie do naczynia z wodą do picia.

Podczas procesu sędzia wyraźnie stanął po stronie oskarżonych, ośmieszając pokrzywdzonych, co spotkało się z gorącym aplauzem publiczności, która przeszkadzała w składaniu zeznań świadkom oskarżenia narodowości żydowskiej. Oskarżonych uniewinniono.

W ukraińskim instytucie w Charkowie wydalono studentkę za wielokrotne wystąpienia antysemickie.

Tragiczna śmierć 9 narciarzy

WIEDEŃ, 12.3. PAT. W Schladming w Styrji 11 członków kursu narciarskiego, zorganizowanego przez stowarzyszenie „Jung Wien“ zasypanych zostało przez lawinę przyczem 9 narciarzy, 5 chłopców i 4 dziewczynki poniosło śmierć. Dwom pozostałym udało się uratować. Katastrofa wydarzyła się w miejscowości uważanej dotychczas za zupełnie bezpieczną. Ekspedycja ratunkowa która pracowała przez całą noc odszukała 3 trupy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WYROK W PROCESIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

PARYŻ, 12.3. Sąd w Rodez wydał wczoraj wyrok w osobliwej ,tragicznej aferze nieszczęśliwego żołnierza, który w czasie wojny zatracił zupełnie pamięć. Żołnierz ten przebywa w szpitalu w Rodez ,administracja zaś szpitalna, nie wiedząc ,z kim ma do czynienia, nadała mu nazwisko Anthelme Mangin.

Gdy nazwisko to podano do gazet, do szpitala zaczęły zgłaszać się setki osób w celu rozpoznania nieznanego żołnierza. Wiele z tych osób oświadczyło ,iż Anthelme Mangin należy do ich rodziny.

Sąd postanowił zaapelować do trzech wybitnych psychjatrów, którzy mają przedsięwziąć różne badania dla ustalenia identyczności nieszczęśliwego żołnierza, który nie wie, jak się nazywa, skąd pochodzi i wogóle nic nie pamięta.

4 OSOBY ZAMARZŁY NA SMIERC NA ZAWODACH PIŁKARSKICH.

LONDYN. 12.3. Fala mrozów, która obecnie nawiedziła Anglję, spowodowała także ofiary śmiertelne.

Podczas niedzielnych zawodów piłkarskich umarzło czworo ludzi.

W wielu stronach Anglji spadł śnieg.

W porcie w Doevr zderzyły się wskutek zawiei śnieżnej dwa parowce kanałowe ,odnosząc jednak mniejsze szkody.

MAŁY KRÓL SYJAMU WOLAŁBY BAWIĆ SIĘ, NIŻ PANOWAĆ.

LONDYN, 12.3. „Daily Express" umieszcza wywiad z młodym królem Syjamu, który — jak wiadomo — przebywa obecnie w szkole w Lozannie.

Gdy zapytano go, czy cieszy się, że został królem, mały król odrzekł, że nie i wolałby bawić się lokomotywą i małą kolejką. Na zapytanie, czy chętnie powróci do ojczyzny, odrzekł, że wolałby zostać w Lozannie.

PAPUGA WSZCZĘŁA ALARM POŻAROWY.

CHISLEHURST, 12.3. W Chislehurst gdy rodzina Fryderyka Faisbrassa siedziała przy śniadaniu, usłyszała gwałtowne krzyki papugi ,znajdującej się w kuchni. Spiesząc do papugi stwierdzili domownicy, że kuchnia płonie. Papuga leżała już martwa ,uduszona dymem.

Dzięki temu ostrzeżeniu papugi zdołano zgasić ogień.

KRWAWA BÓJKA KOLPORTERÓW.

PARYŻ, 12.3. W Lyonie przyszło do bójki między kolporterami zwalczających się dzienników.

Trzech awanturników odniosło poważne rany.

33 WYROKI ŚMIERCI.

HSINGKING, 12.3. Z Dżcholu donoszą, że w Ulanpigu zasądzono na śmierć 33 bandytów chińskich, pojmanych w połowie lutego.

Bandyci ci napadali często w okolicy wielkich murów na wojsko mandżurskie i japońskie ,oraz zabili wielu obywateli japońskich i mandżurskich.

SAM SIEBIE ZWALNIAŁ Z WIĘZIENIA SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 12.3. W najbliższych dniach rozpocznie się w Moskwie oryginalny proces przeciwko niejakiemu Łamochinowi, który był już kilkakrotnie skazywany na kary więzienne, ale w więzieniu, fabrykował postanowienia wyższych instancyj, uwalniające go od kary i przy pomocy spólników przesyłał te dokumenty do kancelarji więziennej, uzyskując w ten sposób wolność. Nie zapominał on także o swych towarzyszach z sali więziennej i sam, już będąc na wolności, fałszował papiery nakazujące zwolnienie kompanów.

OLBRZYMIA AFERA SZPIEGOWSKA WE FRANCJI

„Zielony sfinks Genewy" — Aresztowany — Piękna blondynka urodziła ofic.rów i dziennikarzy francuskich

Sensacją dnia we Francji jest w dalszym ciągu afera szpiegowska, wykryta przez władze francuskie w porcie wojennym Brest. Jak wiadomo została tam aresztowana piękna blondynka, podająca się za obywatelkę szwajcarską, Gretę Oswald. Obecnie wyszły na jaw sensacyjne szczegóły w tej sprawie. — Oswald od roku już przebywała na terenie Genewy, gdzie zdołała się dostać

do środowiska dziennikarzy, pracujących na terenie ligi narodów.

Popularnie zwano ją „Zielonym sfinksem Genewy". Niewiasta ta, odznaczająca się nieprzeciętną urodą ubierała się bowiem wyłącznie w zielonym kolorze. Po przybyciu do Genewy podała się ona za obywatelkę szwedzką.

Wkrótce naczelny redaktor jednego z poważnych pism genewskich zaręczył się z Gretą Oswald. Niewiasta zawierała tymczasem w dalszym ciągu znajomości, przyczem szczególną sympatją obdarzała dziennikarzy i przedstawicieli władz Francji.

Zwróciło to uwagę tajnej policji francuskiej, która zakazała wszystkim osobom urzędowym komunikowania się z Gretą Oswald, ponieważ wiedziano już dokładnie, że jest ona szpiegiem. Matka jej jest z pochodzenia niemką, a brat zajmuje wysokie stanowisko w sztabie niemieckim, oraz jest również jednym z

najwybitniejszych szpiegów niemieckich.

Greta Oswald udała się przed dwoma tygodniami do Paryża, poczem zamieszkała w hotelu Continental w porcie Brest, gdzie mieszkają przeważnie oficerowie francuscy.

Od chwili przekroczenia granicy francuskiej, władze nie spuszczały z niej oczu. W dniu przybycia do Brestu poznała Greta Oswald

oficera marynarki wojennej hrabiego Gastona de Forville.

W jak szybkim tempie uwodziła i działała Oswald świadczyć może fakt, że następnego już dnia młody hrabia wysłał do swej rodziny depeszę, zawiadamiającą o swych zaręczynach z młodą szwajcarką.

„Zielonego sfinksa" w porę aresztowano. W rezultacie przesłuchania władze francuskie doszły do przekonania, że mają do czynienia z genjalnym wprost szpiegiem, który mógł dorównywać jedynie słynnym Mata Hari lub „Mademoiselle Docteur".

Mimo młodego wieku Greta Oswald zna wszystkie wyrażenia techniczne i orjentuje się w najnowszych udoskonaleniach sprzętu wojennego.

Jak sama przyznała, celem jej było wydobycie planów dalekosiężnych dział na krażowniku „La Gallisoniere" oraz planów konstrukcyjnych „Dunkierki". Wszystkie dokumenty, które przy niej znaleziono, a które dotyczyły tajemnic wojskowych były już — jak twierdzi aresztowana — dla niej mniej ważne, mimo to posiadają dla władz francuskich olbrzymie znaczenie.

Kobieta - szpieg miała do swej dyspozycji nieograniczone fundusze. Oficer Gaston de Forcville nie wiedział nic

o planach swej narzeczonej.

B. P.

Rachela z Magierów MITELMANOWA

zmarła po ciężkich cierpieniach w dniu 11 marca 1935 roku, przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania w Dąbrowie Górn., nastąpiło w dniu 12 marca 1935 r., o czem zawiadamiają zrozpaczeni

MĄŻ, SYN, SIOSTRA I RODZINA
w nieobecności syna i synowej.

3 trupy w wyniku amerykańskiego pojedynku

Krwawy mściciel skazany na 18 mies. więzienia

W mieszkaniu policjanta, Józefa Stefańskiego, rozegrała się ponura tragedja. Sublokator Stefańskiego, niejaki Wawrzonkowicz, zalecał się nie bez powodzenia do jego żony. Romans został zdemaskowany przez męża, a wówczas między posterunkowym i sublokatorem doszło do dramatycznej rozmowy. Ustalili, że tylko krew może rozwiązać splot drastycznych okoliczności i postanowili rozstrzygnąć konflikt pojedynkiem. Niebardzo obaj orjentowali się w trybie postępowania honorowego, to też doszli do wspólnego wniosku, że nie należy bawić się w sekundantów i inne tego rodzaju formalności.

Każdy z nich napisał kartkę, z oznajmieniem, że popełnia samobójstwo.

Stanęli następnie w dwu rogach niewielkiego pokokju i odwrócili się do ściany z rewolwerami przyszykowanemi do strzału. Na „raz, dwa, trzy" odwrócili się nagle ku sobie i zasypali się strzałami.

Pojedynek skończył się tragicznie. Przeciwnicy zastrzelili się wzajemnie.

Gdy wiadomość o tem dotarła do Jana Stefańskiego, brata zmarłego policjanta, zrozpaczony Stefański pobiegł na górę i chwyciwszy nóż począł gonić z nim bratową, by wywrzeć na niej zemstę za nieszczęście, które ściągnęła na swego męża.

Kobieta została ciężko poraniona przez rozszalałego szwagra i zmarła w szpitalu.

Jan Stefański stanął przed sądem i został skazany na 3 lata więzienia.

Wczoraj niezwykła ta sprawa znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego, gdzie obrona wykazywała, że oskarżony otrzymał wiadomość o śmierci brata w restauacji i był w owym momencie nietrzeźwy, co musiało spotęgować jego wzburzenie.

Sąd apelacyjny zmniejszył oskarżonemu karę do półtora roku więzienia.

Wyruszyli szukać ludożerczych drzew

EKSPEDYCJA NAUKOWA. — REWELACJE PROF. OSBORNA. — SENSACJA OGRODU BOTANICZNEGO. — MADAGASKARSKI MOLOCH.

Z Ameryki wyruszyła na Madagaskar ekspedycja naukowa, która pod kierownictwem profesora Rendla z Chicago, ma specjalnie zająć się badaniem bogatej flory tej wielkiej wyspy. Prof. Rendel wiele obiecuje sobie po tej podróży, która ma potrwać sześć miesięcy. Jednym z głównych celów ekspedycji jest przekonanie się, ile prawdy jest w uporczywie przez marynarzy powtarzanej pogłosce, jakoby na Madagaskarze rosło ludożercze drzewo.

Pierwszy, który sensacyjną tę wieść przyniósł, był prof. Osborn, który w sprawozdaniu z odbytej podróży napisał o istnieniu takiego drzewa. Dr. Osborn zmierzył Madagaskar wszerz i wzdłuż i — wśród ludności tubylczej wszędzie spotykał się z legendą o istnieniu w dżunglach wyspy drzew, pożerających ludzi. Amerykański uczony sam drzewa tego nie widział, ale zapytywani misjonarze potwierdzili mu legendę o ludożerczem drzewie. Misjonarze powiadają, że tubylcy wśród których są różne szczepy, jednomyślnie twierdzą o istnieniu takiego drzewa, przyczem opowiadają szczegóły pewnych wypadków pożarcia ludzi przez potworne drzewa.

Cuda natury — powiadają misjonarze — są nieograniczone i jeżeli są kwiaty, które zjadają muchy i inne owady, to nie jest wyłączona możliwość egzystencji drzewa ludożerczego.

W londyńskim ogrodzie botanicznym jest roślina podzwrotnikowa, żywiąca się myszami. Od tej rośliny drzewo ludożercze różniłoby się tylko wielkością.

Sprawozdanie amerykańskiego botanika przytacza list uczonego Karola Liche do swego przyjaciela dr. Friedlowskiego, w którym to liście Liche pisze o istnieniu drzew pożerających ludzi. Liche był świadkiem ofiary, jaką tubylcy złożyli straszliwemu drzewu z człowieka — bowiem niektóre szczepy oddają boską cześć drzewu i dbają o to, aby ich bóstwo nie zaznało głodu. Według opisu dr. Liche drzewo ludożercze ma kształt sosny, ale o liściach długich po cztery metry. Liście są grube jak skóra i pokryte kolcami. Rosną po 4, mając u nasady kielich, wypełniony płynem, którego zapach działa odurzająco.

Dr. Liche na własne oczy widział, jak tubylcy zmusili kobietę do wypicia płynu odurzającego, poczem uśpioną położyli na liściach. Po dotknięciu liści przez ciało kobiety, podniosły się one i utworzywszy kielich, zamknęły w swojem wnętrzu nieszczęśliwą ofiarę.

Przez dziewięć dni liście były zamknięte, a gdy po tym czasie uczony znalazł się pod drzewem, zauważył na ziemi tylko białą czaszkę ludzką, jedyną pozostałość po ofierze złożonej straszliwemu drzewu.

PRAWA POLSKI DO WILNA SĄ NIENARUSZALNE

Pamiętać o tem winni także i czesi, obecni sprzymierzeńcy Litwy

Niedawno temu prasa czeska z okazji litewskiego święta narodowego zwróciła swą uwagę na Wilno zajmując wobec Polski wysoce nieprzychylne stanowisko. Dzienniki czeskie pozwoliły sobie naprzykład na takie uwagi:

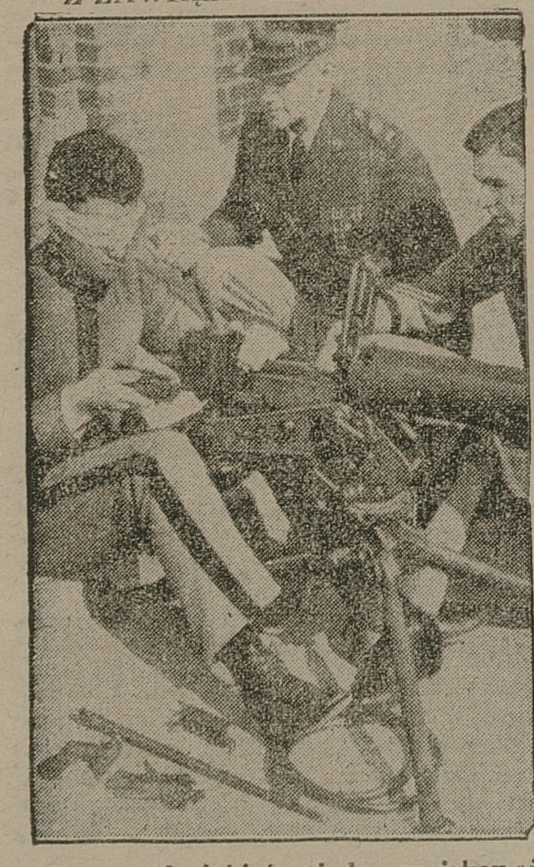
„Od 1920 r. terytorjum wileńskie tworzące trzecią część kraju (litewskiego) obsadzone jest przez Polskę.“ („Czeskie Słowo“). „Polski gen. Żeligowski obsadził stolicę litewską Wilno i całą ziemię wileńską, którą Polacy do tego czasu okupują“. („Vecerni Ceskie Slovo“). „Zaatakowali ją (Litwę) Polacy i odebrali jej stolicę Wilno z przyległem terytorjum, miasto święte dla każdego serca litewskiego“. („A. Z.“). A wreszcie„ Narodni Listy“ napisały, że „Litwa posiada otwartą ranę na swem ciele — sprawę Wilna.“

A więc wyszło „szydło z worka“. Czesi nie po raz pierwszy już ujawnili swoje właściwe oblicze i zdradzili się z tem, że nie uważają nas za swych przyjaciół. Dzisiaj nikt już na świecie nie kwestjonuje naszych granic, nawet Niemcy zapomniały o swojej dawnej „kwestji korytarza polskiego“, obecnie tylko „bratni“ naród czeski pragnie nam zakwestjonować prastare polskie Wilno, zawierając podejrzaną przyjaźń z Litwinami.

Warto więc przypomnieć czechom, że dnia 15 marca b. r. mija właśnie 12 lat od chwili, kiedy rada ambasadorów wydała w r. 1923 swoją pamiętną decyzję, stwierdzającą prawne podstawy przynależności Wileńszczyzny do Polski. A co najważniejsze Litwa wyraziła z góry zgodę nietylko na rozstrzygnięcie ze strony Rady Ambasadorów, ale o rozstrzygnięcie to prosiła w nocie z dn. 18 listopada 1922 r. A pamiętać też trzaba i o tem, że przed tą decyzją rady ambasadorów Wilno nie znajdowało się wcale pod państwową zwierzchnością litewską, lecz stanowiło obszar sporny.

Niechże więc Czesi, występując wrogo przeciwko Polsce, trzymają się przynajmniej prawdy historycznej.

Z ZAWIĄZANEMI OCZYMA.



W amerykańskiej szkole wojskowej znalazł się kadet, który doszedł do perfekcji w rozbieraniu i składaniu karabinu maszynowego. Robi to z zawiązanemi oczyma, jak to widzimy na ilustracji.

Między młotem japońskim, a kowadłem angielskiem

Głupstwo królestwo — grunt to torsa

Król Sjamu abdykował. Przygotowywał się zresztą oddawna do tego aktu, gdyż zdążył ulokować całą swoją fortunę w bankach angielskich i ubezpieczył się w Lloydzie na wypadek abdykacji, wnosząc 14 miljonów franków, za co Lloyd ma mu płacić 700.000 franków rocznej renty. Nie można więc powiedzieć, aby J. Kr. Mość, eks król sjamski, Prajadhipok, był człowiekiem lekkomyślnym, nie dbającym o swoją przyszłość.

Jeśli abdykował, jeśli zrzekł się tronu i przywilejów monarchy orjentalnego, miał w tem również wyrachowanie. Eks-król ukończył słynne kolegjum angielskie w Eton, przyzwyczaił się do kultury angielskiej. To też gdy rok temu opuścił Bangkok rodzinny i rezydencję wspaniałą, udał się w długą podróż po Europie, której ostatnim etapem był Londyn. Król starał się w Londynie gorąco o pozyskanie dla siebie względów Foreign Office. Starał się przekonać dyplomację angielską, że on właśnie jest szampjonem i obrońcą interesów brytyjskich na Dalekim Wschodzie, że jego przeciwnicy, t. j. partja liberalna i część wojskowych, są narzędziami w ręku Japonji. Przekonywał kogo należy, iż jeśli Anglja nie dopomoże mu do odzyskania władzy w danym zakresie autokratycznym, Sjam podpadnie pod wpływy japońskie, będzie otrzymywał wskazówki i rady z Tokio, które postara się uczynić ze Sjamu bastjon potężny, panujący nad połączeniami morskiemi między oceanem Indyjskim i Spokojnym.

Faktycznie Sjam był dotąd nieoficjalnym protektoratem angielskim, Anglicy kontrolowali finanse kraju, wykonywali nadzór nad administracją celną. Od pewnego czasu ujawnia się w Sjamie wzrost wpływów japońskich na wszystkich polach działalności. Charakterystycznym momentem w obecnej sytuacji jest rozporządzenie rządowe, które nakazuje oficerom marynarki handlowej sjamskiej odbywać stage w marynarce japońskiej w celu dopełnienia studjów praktycznych. Prajadhipok starał się dowieść Foreign Office, iż gdyby Anglja poparła go i umocniła jego władzę w kraju, niebezpieczeństwu japońskiemu byłaby postawiona solidna tama. Zawiódł się. Foreign Office nie ma widocznie doń zaufania. Nie mogąc bezterminowo przedłużać swojego urlopu, król zawiadomił swój rząd i parlament o abdykacji i przekazaniu władzy na rzecz swego siostrzeńca, 12-letniego księcia Ananda Machidol.

Pytanie, jak japończycy wyzyskają regencję małoletniego księcia, aby zdobyć dominujące wpływy i stanowiska w Sjamie, jak i co Anglicy zrobią, aby się przeciwstawić nanewrom japońskim? Nie ulega bowiem kwestji że predominacja wpływów japońskich czy angielskich w Sjamie jest epizodem początkowym walnej bitwy między białą a kolorową rasą na Dalekim Wschodzie.

Fakt, że Anglja pozostawiła króla sjamskiego własnemu losowi nie przesądza, rzecz prosta, postępowania jej w tej kwestji tak bardzo żywotnej dla prestiżu i wpływów Wielkiej Brytanji na Wschodzie. Foreign Office ma zapewne inne karty w ręku i sądzi, że Prajadhipok nie jest tym koniem, na którego należałoby stawiać.

E. R.

Zmiana ustawy o spłacie zaległości podatkowych

Ministerjum skarbu przygotowało projekt rozporządzenia o zmianie ustawy o spłacie zaległości podatkowych, którego intencją jest rozszerzenie pełnomocnictw w zakresie likwidacji zaległości podatkowych, przyznanych ministrowi skarbu ustawą z dnia 10. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29).

Przytoczona ustawa upoważniła ministra skarbu do umorzania, odraczania i rozkładania na raty wszelkich zaległości wraz z należnościami ubocznemi w zakresie podatku gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn oraz podatku od lokali. Ponadto upoważniła ona ministra skarbu do odraczania i rozkładania na raty w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zaległości w samoistnych daninach komunalnych oraz do obniżania i umarzania kar za zwłokę, odsetek za odraczania i kosztów egzekucyjnych, przypadających od tych zaległości. W praktyce jednakże pełnomocnictwa te okazały się za szczupłe, gdyż wspomniana ustawa nie obejmuje wszystkch podatków i danin państwowych. ogranicza w zakresie samoistnych danin komunalnych zainteresowanych ministrów tylko do odraczania lub rozkładania tych danin na raty; nie obejmuje wogóle zaległych składek z tytułu ubezpieczeń od ognia oraz zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych i przez to utrudnia rozwiązanie problemu zaległych należności publiczno - prawnych, na możliwie jednolitych zasadach.

Przedłożony obecnie projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 10. III. 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, braki te usuwa. Obejmuje on bowiem zaległości we wszystkich państwowych podatkach bezpośrednich, podatkach i daninach, których administracja poruczona została władzom skarbowym, powołanym do administracji podatkami bezpośrednimi, następnie zaległości we wszystkich samoistnych daninach komunalnych, składkach z tytułu ubezpieczeń od ognia oraz składkach i opłatach na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych i upoważnia właściwych ministrów do umarzania, odraczania i rozkładania na raty tych zaległości, w porozumieniu z ministrem skarbu.

Projekt ten zatem znacznie rozszerza pełnomocnictwa zawarte w przytoczonej ustawie i z chwilą, gdy stanie się prawem stworzy właściwie zakreśloną podstawę do zrealizowania projektu likwidacji zaległych należności publiczno - prawnych.

ROZMAITOŚCI

NOWE ŹRÓDŁA ŚMIERTELNOSCI.

Istnieje międzynarodowa nomenklatura rodzajów śmiertelności przyjęta przez wszystkie wielkie państwa. Zawiera ona 189 pozycyj, w których figurują różne przyczyny zgonów. Automobilizm nie figuruje dotychczas wśród nich. Ale oto w Stanach Zjednoczonych zdecydowano wciągnąć automobilizm na listę przyczyn śmiertelności jako nową pozycję numer 190. Statystyka zgonów w USA. wskazuje następującą hierarchję śmiertelności: grypa — 10.183 zgony ,automobilizm — 10.168, tyfus — 8.097, angina pectoris — 8.631, nerki i wątroba — 6.598, alkoholizm — 1.611 (są to cyfry za okres jednego miesiąca w roku 1933).

NOWOCZESNE AMAZONKI.

W hrabstwie Sussex, w Anglji, powstało jedyne w swoim rodzaju osiedle zamieszkane tylko przez kobiety, do którego mężczyźni nie mają dostępu. Zamieszkuje tam już z górą 800 kobiet. Założycielką Osiedla jest pewna nauczycielka, która po zerwaniu z narzeczonym złożyła przysięgę, iż odtąd z żadnym mężczyzną nie będzie utrzymywać znajomości. Opuściła szkołę i za otrzymane pieniądze zakupiła mały domek z ogrodem i kilkoma morgami gruntu. Zajęła się gospodarstwem i propagandą na rzecz swojego programu samowystarczalności. Idea i przykład, choć ekscentryczne, może właśnie dlatego znalazły oddźwięk i wkrótce w rozszerzającem się wciąż osiedlu zgromadziło się blisko 800 kobiet różnego wieku ze wszystkich krańców Anglji. W wiosce amazonek, jak ją nazywają, wszystkie zajęcia spełniane są wyłącznie przez kobiety: mężczyznom wzbroniony jest wstęp nawet na tereny osiedla, o czem uprzedzają tablice na granicznych słupach. Jedno jednak ustępstwo musiały uczynić nieustępliwe amazonki: poczta angielska zatrudnia jako listonoszów tylko mężczyzn, a przeto listonosz i tylko on jeden otrzymał prawo odwiedzania osiedla, jako łącznik między osobliwą wyspą ,a pozostałym światem.

—o—

Wiadomości radjowe

WIELKI KONKURS DLA NAUCZYCIELI.

W „Głosie Nauczycielskim“ i w innych pismach, wydawanych przez związek Nauczycielstwa polskiego, ukazała się zapowiedź wielkiego konkursu radjowego dla nauczycielstwa polskiego. Celem tego konkursu jest zorjentowanie się jak nauczyciele wyobrażają sobie podniesienie stipnia oświaty szkolnej i pozaszkolnej przy pomocy radjowych audycyj muzycznych i odczytowych. Konkurs podaje szereg tematów, na które biorący udział w konkursie winni nadesłać swe uwagi niekoniecznie w formie literackiej. Uczestnicy konkursu otrzymają szereg wartościowych nagród. Szczegóły konkursu znajdą nauczyciele w każdem piśmie związku nauszycielskiego polskiego.

SIŁA ODBIORU DETEKTORA.

Siła odbioru na detektor stykowy zależy w dużej mierze od styku ostrza z kryształkiem. Bardzo czuły styk uzyskujemy, gdy koniec spirali jest możliwie jaknajostrzejszy. Ponieważ piłowanie lub szlifowanie ostrza jest niewygodne, należy koniec spirali rozklepać szeroko i cienko, a następnie maleńkiemi nożyczkami przyciąć go w formie grotu. Tego rodzaju ostrze jest jednak bardzo delikatne i łamliwe, to też przy dotykaniu niem kryształu należy uważać, by nie zgięło się ono lub nie złamało.

SZOPEN Z WARSZAWY.

„World Radio‘ podaje w artykule pt. „Opinje słuchaczy“, że ile razy jest mowa o Polskiem Radjo, tylekroć uwaga radjosłuchaczy kieruje się przedewszystkiem na znakomite recitale szopenowskie. Dlatego też specjalnie słuchany był koncert dn. 13 ub. m. w wykon. J. Smidowicza, któremu autor nie szczędzi pochwał i zachwytów, omawiając szczegółowo wszystkie numery programu.

O dalszą egzystencję towarzystwa grodzieckiego

Konferencja z dyrekcją towarzystwa i związkami zawodowemi w inspektoracie pracy w Sosnowcu

Towarzystwo grodzieckie, jak już pisaliśmy, znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej i obecnie odbywają się konferencja w sprawie dalszego prowadzenia kopalni.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora inż. Wesołowskiego odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych i delegatami robotników, a dyrekcją towarzystwa.

Dyr. Skarbiński przedstawił obecną sytuację towarzystwa grodzieckiego.

Wierzyciele kopalni stale atakują dyrekcję, domagając się wypłaty swych należności.

Aby podołać trudnościom, przeprowadzone muszą być znaczne oszczędności w administracji, wszelkich materjałach itp.

Kopalnia ma być przesunięta z kategorji A do B, to znaczy zaliczona do kategorji kopalni małych.

W związku z tem uległyby obniżce dotychczasowe płace robotników. Naskutek jednak przyznania większego kontyngentu wydobycia, robotnicy pracować będą na więcej dniówek, przez co zarobki ich wzrosną. Pozatem dyrekcja oświadczyła gotowość przywrócenia akordu.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że doceniają ciężkie położenie towarzystwa grodzieckiego, ale muszą się w tej sprawie porozumieć z ogółem robotników.

Dopiero wówczas kwestja dalszego prowadzenia kopalni „Grodziec" zostanie uregulowana ostatecznie.

SPRAWA CENNIKA PŁAC w WALCOWNI HUTA KATARZYNA — NIE ROZSTRZYGNIĘTA.

Również wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu, konferencja w sprawie nowego cennika płac w walcowni huty Katarzyna.

W konferencji, której przewodniczył insp. Wesołowski, udział wzięli przedstawiciele dyrekcji dyr. Landau i inż. Dorsz, sekretarz metalowców C. Z. G. p. Anger, sekretarze ZZZ. pp. Zaborowski i Rylski oraz delegaci robotników.

Wobec nieprzygotowania dokładnego materjału i rozbieżności zdań dyrekcji i przedstawicieli związków konferencja nie dała narazie rezultatu.

W dniu dzisiejszym w hucie Katarzyna przedstawiciele związków robotniczych i delegaci robotników wspólnie z dyrekcją huty rozpatrzą szczegółowo proponowany cennik.

Dopiero w dniu 16 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy ostateczna konferencja.

O ZALEGŁOŚCI ROBOTNIKÓW MAJĄTKU „KLUCZE" POD WOLBROMIEM.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się zapowiedziana przez nas konferencja, w sprawie uregulowania zaległości robotników majątku „Klucze" pod Wolbromiem.

Robotnicy zatrudnieni w tym majątku od dłuższego już czasu nie otrzymują zarobków i znajdują się w opłakanych warunkach.

We wczorajszej konferencji, której przewodniczył insp. Wesołowski, udział wzięli: mec. Heftman, jako przedstawiciel pracodawców i sekretarz związku pracowników rolnych p. Dynowski.

Na konferencji postanowiono sprawę zaległości przekazać do załatwienia komisji arbitrażowo - pojednawczej.

Sprawa elektryfikacji gmin

powiatu będzińskiego

GMINY A ELEKTROWNIE KOPALNIANE i OKRĘGOWA ELEKTROWNIA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Sprawa elektryfikacji gmin w powiecie będzińskim była już niejednokrotnie tematem rozmów władz rządowych oraz osób zainteresowanych.

Energję elektryczną dla szeregu gmin w naszym powiecie dostarczają miejscowe kopalnie.

Zarząd elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego zwrócił się niedawno do ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie z prośbą o rozszerzenie uprawnień elektrowni na gminy: Łagisza, Bobrowniki, Grodziec, Zagórze i Olkusko - Siewierską.

Przeciwko projektowi elektrowni występują jednak z ostrym sprzeciwem zarówno gminy jak i zainteresowane zarządy kopalń, w szczególności Warszawskie towarzystwo na Niemcach. Należy tu zaznaczyć, że kopalnie liczą obecnie za kilowat prądu 11 gr. Zochodzi więc obawa, że z chwilą przejęcia elektryfikacji przez elektrownię cena prądu znacznieby wzrosła. Gminy zaniepokojone takim stanem rzeczy, czynią wszelkie starania, aby sprawa ta została dla nich załatwiona pomyślnie. W związku z tem odbyła się w gmachu starostwa w Będzinie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli: władz, przemysłu węglowego, gmin oraz przedstawiciela elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji tej doszło do częściowego porozumienia z przedstawicielami kopalń, natomiast gminy są w dalszym ciągu przeciwne projektowi elektrowni.

Magistrat w Będzinie wystąpił również ze sprzeciwem. Chodzi tu o tereny, sąsiadujące z Będzinem, a mianowicie o Grodziec i Łagiszę.

Te dwie gminy, leżące w sferze zainteresowań miasta Będzina, magistrat chce zasilić prądem elektrycznym z własnego zakładu elektrycznego

Sprawa ta zostanie niezawodnie wkrótce załatwiona pomyślnie bez szkody dla szerokich warstw ludności korzystającej z prądu elektrycznego.

Tragiczne wypadki przy pracy w Zagłębiu

WAGONIK ZŁAMAŁ NOGĘ ROBOTNIKOWI. — SŁUŻĄCA WYPADŁA Z OKNA W SOSNOWCU.

Na kopalni w Milowicach, w czasie pracy wydarzył się tragiczny wypadek.

Przy ustawianiu na szynach wagoniku, który uległ wykolejeniu zatrudniony był robotnik, Jan Jeżowski, zamieszkały w Milowicach.

W pewnym momencie spadło pudło t. zw. koleba z tegoż wagonu, które przygniotło nogę Jeżowskiemu. Robotnik doznał złamania nogi i przewieziony został do szpitala.

Drugi wypadek wydarzył się onegdaj w czasie pracy w hucie Milowice w Sosnowcu.

Robotnik 29-letni Stefan Szcześniak pośliznął się tak nieszczęśliwie, że upadł na wystające żelazo, leżące na ziemi, naskutek czego doznał przebicia kiszki stolcowej.

Ofiarę wypadku przewieziono również na kurację do szpitala. Życiu Szcześniaka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Trzeci wypadek przy pracy miał również miejsce w Sosnowcu.

Służąca 20-letnia Władysława Siedlarska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Rzecznej, zajęta była czyszczeniem okien w mieszkaniu Arona Lajtnera, przy ul. Targowej 18 w Sosnowcu.

Siedlarska czyściła okno, stojąc na drabince.

W chwili, gdy drabinka się zachwiała Siedlarska straciła równowagę i upadła na podłogę, doznając złamania nogi.

Przewieziono ją do szpitala w Sosnowcu.

Pożar we wsi Będów pow. będzińskiego

SPŁONĘŁY DWA DOMY MIESZKALNE. — STRATY WYNOSZĄ ZGÓRĄ 2000 ZŁ.

Onegdaj, we wsi Błędów w gimnie Łosień wybuchł groźny pożar.

Ogień powstał w domu sukcesorów Stanisława Siodłaka i Marjanny Buzy, najprawdopodobniej od iskry z komina.

Dom pokryty był słomą, to też zanim domownicy ochłonęli z przerażenia, ogień objął cały dach.

Niezwłocznie przystąpiono do akcji ratowniczej, mimo to jednak ogień przeniósł się na sąsiedni dom, należący do Marjanny Szafrugi, który również począł szybko płonąć.

Wysiłki ratujących skierowane były jedynie na zlokalizowanie ognia i niedopuszczenie do dalszego rozprzestrzeniania się pożaru.

Oba domy mieszkalne spłonęły doszczętnie.

Straty spowodowane pożarem wynoszą ogółem zgórą 2.000 zł.

W czasie gaszenia ognia wypadku z ludźmi nie było.

Ogień dzięki sprzyjającemu wiatrowi z łatwością przenieść się mógł na dalsze zabudowania wieśniaków i tylko dzięki szybkiej akcji ratowniczej uchroniono całą wieś przed szalejącym żywiołem.

KTO JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM?

Sąd najwyższy orzekł, że pracownikiem umysłowym nie jest każdy, kto nie pracuje fizycznie. Sąd stanął na stanowisku, że pracownikiem umysłowym jest tylko ten, którego praca podpada pod jedną z grup wymienionych wyczerpująco w art. 3 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, lub w art. 2 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

STRAJK POWODEM NATYCHMIASTOWEGO ROZWIĄZANIA UMOWY.

Sąd najwyższy orzekł, że strajk, jako samowolne złamanie umowy o pracę, polegające na zaprzestaniu normalnej pracy, uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy z robotnikiem na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników.

KRONIKA

Środa 13 Marzec

Dziś: † S. dzień, Krystyny
Jutro: Matyldy Kr., Wd., Leona B
Wschód słońca: 5 50
Zachód słońca: 5.42

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 13 marca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.46 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień następny. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Koncert zespołowy. 12.45. Kilka słów o naszych dzieciach. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Płyty, 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55. Przegląd giełdowy, 15.45. Wesoła audycja ze Lwowa 16.15 Muzyka salonowa. 16.30 Czy zmierzch feminizmu. 16.45 Pieśni polskie z Wilna. 17.00 Odczyt z Poznana. 171.15 Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Znane przetwory w przeróbce Waltora. 18.15 Wesoły skecz pt. Mili ludzie. 18.30 Skrzynka techniczna 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Koncert ork. mandolinistów. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Zagospodarowanie małych stawów. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracuujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Trio fortepianowe. 22.00 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 13 marca.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 — Transmisja z Warszawy. 12.05 Płyty. 12.50 Transmisja z Warszawy. 13.40 Giełda zbożowa. 14.00 Koncert popularny. 15.45 Transmisja ze Lwowa. 16.15 Płyty. 16.30 Transmisja z Warszawy. 18.00 Płyty. 19.15 Transmisja z Warszawy. 18.30 Cuda i dziwy. 18.45 Transmisja z Warszawy. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Gospodyni śląska. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Sonaty na skrzypce i fortepian. 20.45 Transmisja z Warszawy. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—:—

Z Kielc

(k) **Ze straży pożarnej.** Pod przewodnictwem starosty Porembalskiego, odbyło się doroczne posiedzenie rady powiatowej kieleckiego oddziału zw. straży pożarnych w którem wziął również udział insp. wojewódzki zw. straży Józef Plebanek

W czasie posiedzenia zarząd złożył sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności, poczem po dłuższej i rzeczowej dyskusji zatwierdzono plan pracy oraz preliminarz budżetu na rok 1935.36, przedstawiony przez zarząd i na tem posiedzenie zakończono.

(k) **Zjazd obwodowy inspektorów pracy w Kielcach.** W Kielcach odbył się zjazd obwodowych inspektorów pracy z udziałem głównego inspektora pracy, p. M. Klotta.

Na zjeździe, któremu przewodniczył okręgowy inspektor pracy p. Kowalski z Kielc omówiono szereg spraw, związanych z wykonywaniem ochrony pracy w okręgu kieleckim.

(k) **Pożary.** We wsi Chiewice, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Krawczyka Józefa wybuchł pożar, który zniszczył dach nad domem i oborę, 2 stodoły wraz ze zbożem, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe.

Straty wynoszą 8537 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

— We wsi Kostomłoty, pow. kieleckiego, w zagrodzie Piwowarskiego Wincentego powstał pożar, który następnie przeniósłszy się na zabudowania Piwowarskiej Katarzyny zniszczył ogółem 2 domy mieszkalne, stodołę, zboże i sprzęty domowe.

W czasie pożaru doznała poparzeń Wójcik Marjanna, którą przewieziono do szpitala w Kielcach.

Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski daje po cenach popularnych od 25 gr. świetną komedję w 3 aktach (6 obrazach) pt. „JIM i JILL".

Czwartek teatr miejski gra na Niemcach komedję muzyczną pt. „Jim i Jill".

—:—

Coś dla pań,

Czytelniczek „Expresu Zagłębia"

Redakcja „Expresu Zagłębia" przygotowała dla Czytelniczek naszego pisma niespodziankę...

Znany gabinet kosmetyczny p. H. Chrabąszczewiczowej w Sosnowcu, przy ul. Żeromskiego 8 — udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych za okazaniem kuponu, który umieszczany będzie w „Expresie Zagłębia".

Kupon taki zamieszczamy dziś.

Sądzimy, że Czytelniczki „Expresu Zagłębia" przyjmą z uznaniem tę miłą niespodziankę.

KOMITET POMOCY ŚWIĄTECZNEJ NAJBIEDNIEJSZEJ DZIATWIE.

W lokalu rady pow. BBWR. odbyło się organizacyjne zebranie komitetu pomocy świątecznej najbiedniejszej dziatwie m. Sosnowca.

Zebranie zagaił p. Piasecki prosząc na przewodniczącego nacz. Nawrockiego. Nacz. Nawrocki podejmując przewodnictwo omówił cel i zadanie komitetu, poczem przystąpiono do wyboru komitetu wykonawczego i sekcyj.

Do komitetu wykonawczego został wybrany na przewodniczącego — prez. J. Kaczkowski, na członków — pp. ks. kan. Jankowski, prez. Almstaedt, star. Heynar i nacz. Nawrocki.

Do sekcji imprezowej na przewodniczącego wybrano prez. J. Cholewicką. Na członków pp.: kom. Ciesielska, Hamankiewiczowa, inż. Chorzelski, dyr. Gołaszewski.

Do sekcji zbiórkowej na przewodniczącego wybrano dyr. Hackenberga. Na członków pp.: prez. Kaczkowską, prez. Almstaedtową, Konieczną, dyr. Diettricha, nacz. Mroczkiewicza, insp. Wesołowskiego, insp. Rychłowskiego, kom. Ciesielskiego, nacz. Jerzykowskiego, nacz. Baradzieja, p. Tobową, B. Kossa i Dziordzińskiego.

Ponadto poszczególne dzielnice bloku utworzą własne komitety.

DORAŹNA KONTROLA POJAZDÓW MECHANICZNYCH W SOSNOWCU.

Wojewódzki kontroler pojazdów mechanicznych inż. Golczewski przeprowadził wczoraj doraźną kontrolę samochodów i rowerów w Sosnowcu.

Mianowicie przejeżdżające samochody i rowerzyści zatrzymywani byli u zbiegu ul. Małachowskiego i 3 maja, gdzie doraźnie badano prawa jazdy szoferów oraz dowody rejestracyjne u rowerzystów.

Doraźna kontrola zgromadziła w tem miejscu gromady gapiów, którzy z zainteresowaniem obserwowali niepewne miny u niektórych zatrzymanych rowerzystów i szoferów.

—o—

— Osobiste. Wczoraj bawił w Zagłębiu wojewoda kielecki, dr. Dziadosz.

— Obywatelka z Krowodży na Saturnie 17 bm. o godz. 7 wiecz. sekcja sceniczna KS. „Brynicy" w Czeladzi w sali klubu urzędników na Saturnie odegra wesoły wodewil w 4 aktach Majaranowskiego pt. „Obywatelka z Krowodży".

OZPR. koło Dębowa Góra zawiadamia swych członków, że dnia 17 bm. o godzinie 10 odbędzie się walne zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Dębowej 26.

— Walne zebranie robotników w Czeladzi. W niedzielę o godz. 2 popoł. w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się walne zebranie kółka łowieckiego w Czeladzi. Po tem zebraniu odbędzie się walne zebranie związku właścicieli gruntów, na którem złożone będzie sprawozdanie z działalności oraz omówiona będzie sprawa oddania gruntów pod budowę kolejki wąsko - torowej Siemonia — Celadź.

Zarząd i dyrektor banku spółdzielczego w Będzinie

pod zarzutem przywłaszczenia kilku tysięcy złotych

Pod zarzutem przywłaszczenia kilku tysięcy złotych stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu cały zarząd banku spółdzielczego w Będzinie z b. kierownikiem Salomonem Traubem (Będzin. 1 maja 2) na czele.

Jak brzmi oskarżenie; bank zainkasował kilka tysięcy złotych na rzecz banku udziałowego w Białymstoku i pieniędzy tych nie przekazał. Sprawa ze względu na znane osobistości w sferach kupieckich Będzina, zamieszane w tę sprawę, wywołała wielkie zainteresowanie.

Na rozprawie wyszły na jaw ciekawe szczegóły procesu.

Ostatni z oskarżonych. Leon Potok był zięciem przemysłowca będzińskiego, głównego akcjonarjusza firmy „Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie", Szymona Fuerstenberga.

Podczas gdy Potok zajmował w banku spółdzielczym stanowisko prezesa zarządu banku, Fuerstenberg bank finansował i na zabezpieczenie swych należności był w posiadaniu całego portfelu wekslowego.

Aliści czasy się zmieniają. Potok rozszedł się z żoną i Fuerstenberg wycofał kapitał z banku. — Bank znalazł się nagle w obliczu niewypłacalności i nie był w stanie wywiązać się z zobowiązań z tytułu nadesłanych inkas.

W tych warunkach sąd Potoka uniewinnił, oraz umorzył na zasadzie amnestji sprawę co do pozostałych oskarżonych Jakóba Erlicha (Będzin, Piłsudskiego 14), Leona Goldsztajna (Będzin, Sączewska 25), Szlamy Wygnańskiego (Będzin. Małachowskiego 16), Hersza Goldbluma (Będzin, Jasna 3) i Salomona Trauba.

KONKURS

dla czytelników „Expresu Zagłębia"

WSZYSCY ROZWIĄZUJEMY ŁAMIGŁÓWKĘ!

Dla rozrywki i przyjemności Czytelników „Expresu Zagłębia" podajemy następującą łamigłówkę do rozwiązania.

Znaczenie wyrazów: 1) Imię znanego aktora polskiego, 2) nazwisko polskiej gwiazdy filmowej, 3) Miasto w Polsce, 4) Imię męskie, 5) Przybytek X muzy, 6) Znane kino w Sosnowcu, 7) Czołowy reżyser polski, 8) Zabawka dla dzieci, 9) Kraj w Europie, 10) Smakołyk, 11) Film produkcji polskiej, odznaczony w Moskwie, 12) Inaczej przerwa, 13) Rzeka znana z Biblji, 14) Wielki poeta polski, 15) Środek komunikacji, 16) Imię żeńskie, 17) Zwierzę.

Pierwsze litery tych wyrazów czytane z góry do dołu dadzą nam rozwiązanie łamigłówki.

Łamigłówka powyższa, musimy to przyznać, jest stosunkowo łatwa do rozwiązania. Za dobre jednak rozwiązanie tej łamigłówki redakcja „Expresu Zagłębia" wyznacza 10 nagród. a mianowicie po 2 bilety bezpłatne na pierwsze miejsce do znanego powszechnie w Zagłębiu kina „Palace" w Sosnowcu.

Rozwiązania należy nadsyłać do redakcji „Expresu Zagłębia" do piątku, dnia 15 bm. włącznie, gdyż w tym dniu nastąpi wylosowanie nagród.

Zjazd drużynowych i opiekunów chorągwi harcerskiej w Sosnowcu

Odbył się w Sosnowcu zjazd opiekunów i drużynowych z całego Zagłębia Dąbrowskiego, który zgromadził około 160 osób.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościółku kolejowym, uczestnicy zjazdu udali się do gimnazjum St. Staszica. Otwarcia zjazdu dokonał komendant chorągwi p. Zygm. Korek.

Ciekawy referat wygłosił hm. Dąbrowski o stopniowym rozwoju harcerstwa polskiego.

Omawiając sprawy związane ze zlotem jubileuszowym w Spale podkreślił wielkie znaczenie jego w ruchu harcerskim, jako że zlot ten ma dać obraz prawdziwej tężyzny pracy harcerskiej.

Sprawy związane z obchodem 25-lecia harcerskiego ruchu na naszym terenie omówił sam komendant chorągwi.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady w komisjach, gdzie dla drużynowych sprawy techniki i obozownictwa referowali prof. St. Piotrowski i phm. L. Ziolek.

Dla opiekunów wygłosił referat oraz udzielał szczegółowych wyjaśnień, związanych ze zlotem jubileuszowym dr. Szczygieł, delegat kuratorjum krakowskiego.

Po sprawodaniach i wyczerpaniu materjału zjazdowego zakończono obrady odśpiewaniem „Roty".

Tow. „Opieka" w dzielnicy Huta Katarzyna w Sosnowcu

Z inicjatywy rady powiatowej BBWR. odbyło się w Kuźnicy Huta Katarzyna zebranie organizacyjne pań tow. „Opieka" z udziałem dyr. Mazura i zarządu koła dzielnicowego BBWR.

Na zebranie przybyło zgórą 200 pań, które po wysłuchaniu referatu dyr. Mazura „O kobiecie w rodzinie" i po zapoznaniu się z przedstawionym przez p. Stypę programem działalności, — zgłosiły jednogłośnie akces do tow. „Opieka", wybierając na gospodynię p. Parczykową i na przełożoną p. St. Nowocieniową.

Na pierwszy plan prac wysunięto sprawę zorganizowania kursu kroju i szycia, haftu, robótek ręcznych i gospodarstwa domowego. Na kurs zgłosiło się aż 192 kandydatek, tak, że zaszła potrzeba podzielenia kursu na 3 grupy, z których każda, prowadzona pod doświadczonem kierownictwem p. Stelmaszczykowej (krój i szycie) i p. Engelkingowej (haft i robótki ręczne) będzie mogła w dniach: poniedziałki, środy i piątki po 4 godziny dziennie od 18 — 22 zdobywać wiele pożytecznych wiadomości.

W imieniu zarządu koła dzielnicowego BBWR., na ręce dyr. Mazura, p. Nowocień złożył podziękowanie dla rady powiatowej za piękną inicjatywę, oraz za otaczanie opieką dzielnicy Huta Katarzyna.

Autobus i wszyscy pasażerowie pod eskortą policji

SCHWYTANIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW W BĘDZINIE.

Niecodzienne zajście miało miejsce na postoju autobusów w Będzinie —

Po przybyciu autobusu, kursującego między Wojkowicami Komornemi a Będzinem, autobus otoczony został kordonem wywiadowców i odstawiony do komisarjatu. Wszyscy pasażerowie zostali aresztowani i poddani osobistej rewizji.

Okazało się, iż byli oni opakowani przemyconemi z Niemiec rodzynkami, w dokładnie dopasowanych do ciała woreczkach. Aresztowani byli członkami od kilku lat grasującej szajki przemytników, która w ten sposób dostarczała przemyt do Będzina i innych miast Zagłębia.

Na czele szajki stał mieszkaniec Dębiny (powiatu wieluńskiego) 30-letni Ignacy Bielawski, który w niewyjaśniony sposób zbiegł w chwili zatrzymania autobusu.

Ujęta szajka, w ilości 7-miu osób, mieszkańców różnych miejscowości, odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Herszt Bielawski skazany został na 2.000 zł. grzywny i sześć miesięcy aresztu, Franciszek Włodarczyk, lat 24 (Katowice, Ferdynanda 5), Stanisław Antoniewicz, lat 32 (Sosnowiec, Kuźnica 22), Jaworski Paweł, lat 22 (Katowice, Ferdynanda 2), Pogłódek Władysław, lat 26 (Katowice, Ferdynanda 5) — na 2.000 zł. grzywny i 5 miesięcy więzienia, 19-letni Władysław Nikodem z Żychcic na dwa tysiące zł. kary i 4 miesiące więzienia wreszcie 18-letni Józef Olszówka z Bobrownik na trzy miesiące aresztu.

ARESZTOWANIE SOSNOWIECKICH WŁAMYWACZY.

Przed kilkunastu dniami pisaliśmy o kradzieży w sklepie Wł. Czechowskiego w Sosnowcu przy ul. 3 maja 8.

Policja odszukała obecnie włamywaczy, którymi okazali się sosnowiczanie: Stanisław Bielecki (Modrzejowska 40) i Wiktor Baranowski (Kręta 8).

Obiecujących włamywaczy przekazano władzom sądowym.

—:—

— Koło rodzicielskie przy koedukacyjnem gimnazjum i szkole powszechnej tow. szkół żydowskich w Sosnowcu urządza walne zebranie swych członków w dniu 17 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu gimnazjum przy ul. Sadowej nr. 6.

— Walne zebranie związku rezerwistów w Grodźcu. Dnia 17 bm. o godz. 10 rano w sali „Sokoła" w Grodźcu odbędzie się walne zebranie członków związku rezerwistów. Prawo głosu na zebraniu przysługuje tym członkom, którzy nie zalegają w płaceniu składek ponad 3 miesiące.

— Z posiedzenia rady gminnej BBWR. w Strzemieszycach. W sali posiedzeń rady gminnej odbyło się plenarne zebranie członków miejscowego koła BBWR. i zaproszonych działaczy społecznych z pokrewnych organizacyj. Na posiedzeniu referat ideowo - organizacyjny wygłosił przedstawiciel rady powiatowej BBWR. dyr. Wł. Mazur.

W przemówieniu swem prelegent w gorących słowach nakreślił program prac podjętych przez BBWR. i zadania działaczy społecznych w wychowaniu obywatelskiem społeczeństwa polskiego w dobie odbudowy mocarstwowej państwa.

Po przemówieniu dyr. Mazura nowo mianowane prezydjum koła BBWR. zapoznało zebranych z dotychczasową działalnością i projektem podjętych prac.

— Nowy zarząd klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi. Obradom przewodniczył burmistrz Dorobczyński, asesorowali: sędzia Herman i J. Sadowski.

Złożono sprawozdanie z działalności klubu, poczem wybrano w tym samym składzie zarząd: Z. Horzelski — prezes, M. Piętówna — wiceprezes, St. Łakomkówna — skarbnik, L. Myszkowska — sekretarz, Cz. Horzelski — gospodarz, E. Kucewicz — kier. sekcji humanistycznej, E. Przechodziński — kier. sekcji tenisowej, B. Karcz — kier. sekcji muzycznej, F. Horzelska — kier. gier sportowych, zastępcy: M. Niedźwiedziówna, A. Underowicz, B. Zawiązalec. Komisja rewizyjna: Wł. Nawrocki, K. Termiński, T. Minor i B. Gawronówna.

Z Zawiercia

(z) Z działalności związku podoficerów rezerwy w Zawierciu. Odbyło się walne doroczne zebranie członków zawierckiego koła związku podoficerów rezerwy. Obrady zagaił prezes ustępującego zarządu p. S. Kuc, przewodniczył wiceprezes okręgu OZPR. p. S. Nowocień z Sosnowca, jako asesorowie przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: T. Stosik i Jan Getel, sekretarzował p. Jan Kania. Sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu koła złożył prezes p. S. Kuc. Sprawozdanie z działalności sekretarjatu złożył sekretarz zarządu p. Jarzyński. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Wł. Kawka. W roku 1934 dochód kasowy wyniósł 4829 zł. 8 gr., zaś rozchody w tym czasie wyniosły zł. 4728,43. Na rok 1935 uchwalony preliminarz budżetowy w sumie 550 zł. Sprawozdanie z działalności referatu oświatowego i wychowania obywatelskiego złożył p. Dranow. Sprawozdanie ze stanu majątkowego koła złożył gospodarz lokalu p. Miśkiewicz. Sprawozdanie z działalności PW. i WF. złożył komendant p. M. Sowiński, sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. M. Chrapka.

Następnie dokonano wyboru nowych władz związku. Prezesem walne zebranie wybrało ponownie p. Stanisława Kuca, członkami zarządu zostali wybrani pp.: Boniek, Kawka, Dranow, Jarzyński, P. Miśkiewicz i Jan Kania, zastępcy: M. Chrapka, L. Gut i Pączek, Komisja rewizyjna pp.: J. Getel, M. Pleban i Przybyła, zastępcy: L. Figiel i E. Miśkiewicz. Sąd koleżeński pp.: Słomka, Wyrwisz i Pompka, zastępca p. Seredziński. Delegatami na zjazdy zostali wybrani pp.: J. Boniek, W. Kawka i Jan Kania, zastępcami pp.: J. Getel i M. Chrapka.

Rzeczy normalne w Ameryce
NIECO DZIWNE U NAS.

Joe Ferguson, znany w Stanach Zjednoczonych z tego, że jest najlepszym sędzią bilaradowym, zużywa rocznie trzy pary obuwia wyłącznie na chodzenie wokoło stołu bilardowego.

* * *

Niejaki Burnett z Chariemont stanu Massachuttes wysyła tygodniowo 600 do 800 białych myszy szpitalom, laboratorjom uniwersyteckim itp., dla celów doświadczalnych.

W CHATKACH ŚNIEGOWYCH.



Szwedzcy narciarze, którzy odbyli dłuższą wyprawę narciarską — mieszkali w chatkach, zrobionych ze śniegu.

Śmiała kradzież w fabryce Meyerholda
w Będzinie

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie śmiałej kradzieży, dokonanej w fabryce pilników Meyerholda w Będzinie, gdzie skradziono 650 kg. pilników wartości kilku tysięcy złotych.

Oskarżonych o dokonanie kradzieży mieszkańców Będzina, 2-letniego Kazimierza Kamińskiego (Małachow. 46), 19-letniego Tadeusza Kurka (Kościuszki 10) i Antoniego Sowę (Krakowska), sąd uniewinnił, skazał natomiast paserów 26-letniego Jana Ciszewskiego (Będzin, Sielecka 15) na rok więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy, 34-letniego Stefana Słuszniaka (Będzin, Przeczna 36) na sześć tygodni więzienia i 38-letniego Stefana Szotka (Będzin, Okrzei 18) na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy. Oskarżonego ponadto o paserstwo mieszkańca Dąbrowy, 45-letniego Jankla Eidelmana (3 Maja 6) sąd uniewinnił.

Zjazd delegatów związku legjonistów
okręgu radomsko - kieleckiego

W Kielcach odbył się walny zjazd delegatów zw. legjonistów polskich okręgu kielecko - radomskiego, z udziałem delegata zarządu głównego zw. leg. dr. Stefana Benedykta i delegata zarządu głównego na okręg radomsko — kielecki płk. Ostrowskiego.

Zjazd zaszczycił swą obecnością woj. kielecki dr. Dziadosz, który omówił szczegółowo prace rządu i głównego zarządu zw. leg., ofiarując przytem ze swej strony pomoc i opiekę dla legjonistów na terenie okręgu. Przemówienie p. wojewody wraz z oświadczeniem zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, wznosząc okrzyk na jego cześć.

Następnie uchwalono złożyć podziękowanie płk. Ostrowskiemu i dotychczasowemu zarządowi za owocną pracę dla związku.

Skolei uchwalono szereg wniosków do władz centralnych, poczem dokonano wyboru zarządu okręgu kielecko — radomskiego w następującym składzie, prezes okręgu — płk. Ostrowski, wiceprezes — Lemeński i mjr. Nowachowicz, sekr. — Kobyłecki, skarbnik — De Lorm, prezes bratniej pomocy Mauzagen. Jako delegatów na radę naczelną wybrano: płk. Ostrowskiego i kpt. Ostachowskiego. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano mjr. Deca, zastępcą p. Kościołka.

W zakończeniu obrad walny zjazd delegatów uchwalił złożyć najserdeczniejsze legjonowe podziękowanie woj. dr. Wł. Dziadoszowi za b. wydatną pomoc i opiekę okazaną bezrobotnym legjonistom i ich rodzinom. W końcu uchwalono wysłać depesze hołdowniczą do marsz. Piłsudskiego, premjera Kozłowskiego i płk. Sławka.

Z Olkusza

(ol) Przyrost ludności w Olkuskiem wynosi 57 proc. Ze statystyki ruchu ludności w powiecie olkuskim za r. 1934, wynika, że przyrost ludności za ten okres wynosi 57 proc., urodzeń bowiem było 4617, a zgonów 1980. Małżeństw zawarto 1396.

(ol) Debaty radnych m. Olkusza nad sprawą elektryfikacji miasta. W dn. 11 bm. rozpoczęły się posiedzenia rady m. Olkusza w sprawie gospodarki miejskiej i budżetu na r. 1935/6. Poniedziałkowy pierwszy punkt zebrania, obejmujący sprawę elektryfikacji miasta, nie został wyczerpany. Po zaznajomieniu radnych z tą gospodarką, toczyły się dość długie debaty na temat zelektryfikowania miasta przez kopalnie gwarectwa jaworznickiego, która chce oddać prąd po około 25 gr. za kilowatgodzinę.

Dalszy ciąg obrad w tej sprawie odłożony został do dn. 13 bm.

(ol) Cech szewców w Wolbromiu wybrał nowy zarząd. W ub. niedzielę odbyło się w Wolbromiu zebranie ogólne członków cechu szewskiego, na którem dotychczasowy zarząd odczytał sprawozdanie ze swej działalności. Po dyskusji, oraz omówieniu sprawy założenia w Wolbromiu spółdzielni szewskiej, wybrano do nowego zarządu: pp. Wincentego Strzałkę — starszy cechmistrz, Stanisława Gregorskiego — podcechmistrz, Juljana Strzałkę — skarbnik i pp. Franciszka Żura, Wawrzyńca Kryska i Marcina Bratka, jako członków zarządu.

(ol) Na F. O. M. Naczelnik urzędu pocztowego w Olkuszu, p. Sokołowski wpłacił na FOM. zł. 100 w obligacjach 6 proc. pożyczki narodowej.

(ol) Odczyt d-ra Kałlisty. W dn. 10 bm. w Skale pod Ojcowem, kierownik ośrodka Zdrowia w Olkuszu, dr. Kałlista, wygłosił interesujący odczyt na temat: „Rola ośrodka zdrowia w walce z gruźlicą".

(ol) Przed otwarciem nowych ekspozytur ośrodków zdrowia. W obecności prezesa t-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu, d-ra Kiciarskiego i wiceprezesa, p. St. Lipki odbyły się w ub. niedzielę posiedzenia w oddziałach t-wa przeciwgruźliczego w Pilicy i Żarnowcu, na których omawiano działalność obydwóch ekspozytur pod energicznem kierownictwem d-ra Kańskiego.

Pozatem odbyło się zebranie w Ogrodzieńcu w sprawie otwarcia w tej miejscowości ekspozytury ośrodka zdrowia. Termin uruchomienia tej placówki naznaczono na 1 maja r. b.

Prawdopodobnie w tym dniu nastąpi otwarcie ekspozytury o. z. w Wolbromiu.



81.

— Maurycy jest bardzo zręczny, przyznaję to tak najbezstronniej, ale ma popędy właściwe młodości i dość nie panuje nad sobą i obawiam się, ażeby kiedykolwiek nie naraził nas swą nieostrżnością.

Piotr Lartigues wzruszył ramionami.

— Mówiłem ci już i powtarzam — odrzekł potem — że mam do niego najzupełniejsze zaufanie. Pomimo młodości posiada niezwykle zimną krew. Nic go nie może zmieszać, nic go nie wzrusza. To jeden z rzadkich i cennych przymiotów, jakim obdarzeni są wielcy działacze. — Na widok Maurycego doznaję czegoś nieznanego mi dotąd. Zdaje mi się, że się w nim odradzam. Jakim on teraz jest, takim ja byłem dawniej... a sądzę, że nigdy nie naraził interesów naszego stowarzyszenia.

— Nie dopisuje ci pamięć, mój drogi. Zapominasz o sprawie Kurawiewowskiej.

— Nie zapominam, ale myślę, że nie mam sobie i w tem nic do zarzucenia. Przewidziałem wszystko, prócz wmieszania się tej przeklętej baby, która naprowadziła policję na dobrą drogę

— Tak, Aime Joubert. Byłeś kochankiem tej kobiety. Ta kobieta o mało cię nie zgubiła, a Maurycego zgubi jego kochanka.

— Czy sądzisz, że się on ze wszystkiego jej spwiada?

— Naturalnie, że nie, ale ty wiesz, jak dalece sprytnemi są kobiety. Dość najdrobniejszej wskazówki, aby się dowiedziały o wszystkiem; ich wyobraźnia pracuje i odgaduje to, co utajone jest przed niemi. Przed chwilą mówiłeś o zimnej krwi Maurycego. Czy mamy dowód, że się on na nią zawsze zdobywa?

Nie czuję nieufności do tego młodzieńca — zgadzam się, że można na nim polegać, ale prosta roztropność zaleca baczyć na niego.

Pomyśl tylko, że znaną mu jest nasza tajemnica.

Pomyśl, że nieostrożność z jego strony zniszczyć może nasze stowarzyszenie, że będzie dlań zgubą, bo stanie się niemożebną rzeczą pochwycić spadek po Armandzie Dharville, który ma nas wzbogacić i uczynić uczciwymi ludźmi, których otaczać będzie ogólne poważanie, przy ich miljonach, jednających szacunek u ludzi.

— Obawiasz się nieostrożności z jego strony.

— Otwarcie mówiąc, tak.

— Dlaczego?

— Bo wczoraj wieczorem ta zimna krew, nad którą się tak unosisz, nie dopisała mu wcale.

— W jakim wypadku?

— Kiedy przyszli aresztować hrabiego Smoiłowa, z pośród jego przyjaciół, Maurycy przestraszył się. Zobaczywszy kmisarza i agentów, pomyślał że przyszli po niego zbladł, zadrżał i gotów się zdradzić, wziął nóż ze stołu, ażeby się bronić.

— Albo żeby się zabić! — przerwał Lartigues. — Maurycy, jestem tego pewien, tysiąckroć wolałby śmierć niż więzienie. Ale skądże wiesz o tem, co się działo wczoraj wieczorem. Byłeś tam?

— Nie, tam nie byłem. Noel, garson w tej restauracji, opowiadał mi wszystko.

Lartigues drgnął.

— Trzymasz agentów między garsonami i mówisz o zręczności! — zawołał. — Ależ to jest nieostrożność nie do przebaczenia.

— Bynajmniej. Ten człowiek mnie nie zna, nie wie, jak się nazywam, czem się trudnię, jakie są me plany; jemu tylko wiadomo, że nie obca mi jest tajemnica jego przeszłości, że dzięki tej tajemnicy mógłbym go wyprawić na galery. To nie agent, to niewolnik.

— Wierzę ci, a z tego wszystkiego taki, jednem słowem należy wyprowadzić wniosek, że według ciebie nie powinniśmy Maurycemu dowierzać.

— Nie jemu powtarzam, ale jego młodości. Jeśli w szale od wina lub miłości powie słowo jakie nieopatrzne i poznają w nim mordercę — szukanego nadaremnie, zaaresztują go, badać będą, da się złapać w zasadzkę, jaką mu zastawi który z przebiegłych sędziów śledczych i policja dowie się niebawem, że stowarzyszenie Pięciu ma dwóch swoich członków w Paryżu, ukrywających się pod przybranemi nazwiskami kapitana Van-Broke i opata Merissa, mnie dożywotniego galernika, zbiegłego z galer i ciebie, skazanego zaocznie na śmierć.

— Kiedy wpadną na ślad nasz już nas nie wypuszczą, odnajdą nas, jak głupców złapią — co zapewne będzie bardzo upokarzającem, tak dla ciebie jak dla mnie.

— Czyżby tchórzem się stał? — spytał drwiąco Lartigues. — Nie ma się tego co obawiać, tobie przynajmniej; bo przy najmniejszym alarmie zniknąć możesz odrazu.

Opata Merissa mogą śledzić aż do domu Marchalego na bulwarze, mogą drzwi wyłamać — wejść do mieszkania i znaleźć je pustem, bo opat Meriss opuści się na swym niewidocznym przyrządzie do lokalu Martina, a Martin przebierze się spokojnie i wyjdzie na ulicę Beranger, a nikt się w nim nie domyśli Verdiera, dawnego galernika.

d. c. n.

Morderców będzińskiego awanturnika poszukuje policja

Jak już wczoraj donosiliśmy, na polach pod Będzinem znaleziono w stanie nieprzytomnym znanego awanturnika Stanisława Oracza.

Po przewiezieniu do szpitala Oracz nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.

Prawdopodobnie Oracz wywołał z jakimiś osobnikami bójkę i został przez nich ciężko pobity.

Policja ma bardzo utrudnione zadanie przy odnalezieniu sprawców zabójstwa, gdyż Oracz nie mógł podać żadnych szczegółów, nie odzyskując do chwili śmierci przytomności.

Mieszkańcy t. zw. „Kamionki“ w Będzinie obszernie komentują tragiczną śmierć Oracza, który przez długie lata dawał się im dobrze we znaki.

—:x:—

Znowu poważnych kradzieży dokonano w Sosnowcu

Nocy wczorajszej dokonano w Zagłębiu dwóch poważniejszych kradzieży.

Nieznani złodzieje włamali się do magazynu bławatnego Izraela Gertnera w Będzinie przy ul. Kołłątaja 2, skąd skradli większą ilość materjałów i bielizny stołowej, łącznej wartości 6000 zł.

Z terenu fabryki Józefa Kubalki (Sosnowiec, ul. Aleja), skradziono w nocy z 9 na 10 bm. około 1500 kg. złomu (szmelcu) żelaznych rusztów kotlarskich, wartości około 650 zł.

—o—

Święto teatru ludowego w Krakowie

ŚWIETLICE SEJMIKOWE POW. BĘDZIŃSKIEGO W HOŁDZIE JĘDRZEJOWI CIERNIAKOWI.

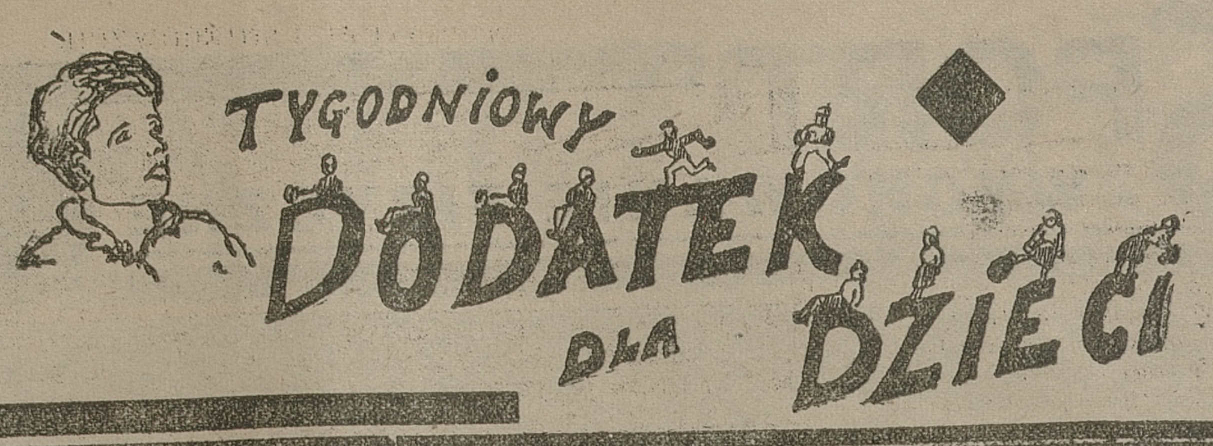
W ub. niedzielę odbyły się w Krakowie wielkie uroczystości związane z 30-leciem pracy Jędrzeja Cierniaka, ministerjalnego wizytatora szkół i głównego twórcy ideologji teatru ludowego w Polsce, długoletniego redaktora miesięcznika „Teatr ludowy“ oraz dyrektora instytutu teatrów ludowych w Warszawie.

Jubileusz, zorganizowany przez małopolski związek teatrów i chórów ludowych wypadł nadzwyczaj okazale sala teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, wypełniona po brzegi licznymi delegatami organizacyj młodzieżowych i związków kult. - artystycznych, owacyjnie witała dostojnego jubilata, kóry wystąpił w pięknej sukmanie krakowskiej, jako że jest synem krakiwskiej ziemi i pochodzi z Zaborowa pod Krakowem.

Na program złożyły się: przemówienie posła B. Pochmarskiego, następnie amatorski zespół teatralny z Prokocimia odegrał widowisko ludowe pt. „Franusiowa Dola“, opracowane przez Jędrzeja Cierniaka. Przedstawienie, wyreżyserowane wspaniale przez okręgowego instruktora M. Mikułę, wypadło bardzo pięknie, publiczność raz poraz nagradzała wykonawców burzą oklasków. Po przedstawieniu delegacje i działacze społeczni składali życzenia jubilatowi. Niektóre delegacje młodzieży wiejskiej popisywały się przed nim produkcjami artystycznemi, śpiewem lub tańcem, wszyscy oczywiście, przybrani byli w bajecznie kolorowe stroje ludowe.

Najliczniej i najokazalej wystąpiła delegacja świetlicy wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, mianowicie delegacje wszystkich świetlic z powiatu i chór świetlic z gminy Niwka pod batutą p. Pęczka. Chór w liczbie 6- osób wystąpił w strojach górniczych i odśpiewał na scenie teatru hymn górników, poczem wręczono jubilatowi upominki w postaci pięknie wykonanej latarki górniczej i dewizki z oznakami górnictwa. Chór świetlic sejmikowych wystąpił jeszcze raz w czasie obiadu w lokalu szkoły handlowej, gdzie odśpiewał wiele pieśni górniczych, zbierając zasłużone oklaski i wyrazy uznania zarówno w teatrze, jak w czasie obiadu.

Należy z najwyższem uznaniem podkreślić życzliwe stanowisko wydziału powiatowego i p. sekretarza Narbutta, dzięki poparciu wydziału możliwem było zorganizowanie tak licznej wycieczki (61 osób) do Krakowa i zaprezentowanie szerszym kołom społeczeństwa dorobku artystycznego świetlic sejmikowych.



J. Z.

POWÓDŹ

VI

Janek z radością wyciągnął do psa ręce i pochwycił go za mokry kark. Oprzytomniał już zupełnie i przypomniał sobie wszystko.

...Pociąg? — Co się stało z pociągiem?!.. Janek przypomniał sobie, że wpadł pod pociąg, tuż przed samą lokomotywą. — Więc pociąg przejechał nad nim... i?... Szczęśliwem zdarzeniem Jankowi nic się nie stało, aczkolwiek przeleciały nad nim wszystkie wagony. Jedynie głuchy szum w uszach i wrażenie czegoś potwornie strasznego pozostało mu w pamięci. Więcej o niczem wiedzieć nie mógł, gdyż czas jakiś leżał nieprzytomny.

...A ...pociąg? — Co się stało z pociągiem?.. Janek zerwał się na równe nogi i, pomimo, że woda sięgała mu do kolan, chciał biec w stronę mostu. Ale w tejże chwili z przerażeniem spostrzegł, że z ciemnych kształtów mostu, które przyzwyczajony był odróżniać nawet podczas najczarniejszej nocy, nie pozostało ani śladu...

— Zginęli wszyscy!... Boże mój! — Dlaczego mnie ten maszynista nie zauważył? — Most runął pod ciężarem pociągu, tak jak przewidywałem, że stać się może...

Rozpacz niewypowiedziana ścisnęła sercem chłopca. Nie wiedział sam, czy ma biec naprzód i ratować tonących, czy uciekać przed zalewającą go wodą. Cóż zresztą znaczyły jego wątłe siły wobec straszliwego żywiołu? — Czy zdołałby choć jednego człowieka uratować?... Chyba, że zginie razem z nimi, z tymi nieszczęśliwcami. Natężył słuch i zmartwiał w strasznem oczekiwaniu, że może usłyszy głosy wzywające ratunku. Nic. Tylko ten sam, monotonny, złowrogi szum wody... Może... może wszyscy już... z całym pociągiem?.. I... nagle...

Janek swoim bystrym wzrokiem dojrzał w dali, za rzeką, małe, czerwone światełko. Z każdą sekundą oddalało się, malało, ginęło...

— Ach! — dzięki ci Boże!.. Toć to przecież czerwona latarnia z końcowego wagonu tak świeci!.. Więc pociąg ocalał?.. Przejechał przez most szczęśliwie i — dopiero potem, pod wpływem silniejszego wstrząsu, osunęły się podmyte filary i most runął.

Wielki ciężar spadł Jankowi z serca.

Ale tam, po drugiej stronie rzeki pozostał dom, który teraz zalewała woda. W domu matka i siostra... Czy się zbudziły?.. I ojciec!.. Co się z nim stało?...

Żałosny skowyt Agata przypomniał Jankowi, że najwyższy już czas pomyśleć o własnym ratunku. Jeszcze parę minut, a będzie zapóźno — wody przybywało z każdą chwilą... Należało się wydostać na wyższe miejsce. Janek znał dobrze okolicę z obu stron rzeki, wiedział więc gdzie może szukać bezpieczniejszego schronienia, ale myśl o rodzinie przykuwała go do miejsca. Wreszcie zdecydował się.

Zerwał się i, skacząc w wodzie pędem zaczął biec w kierunku odległej o jakiś kilometr wioski.

— Zanim tam woda przyjdzie — myślał — ja wpierw dobiegnę i pobudzę mieszkańców, którzy zapewne jeszcze o niczem nie wiedzą i śpią w najlepsze... Stamtąd sprowadzę pomoc matce i siostrze...

I miał Janek rację. Ale w swem rozumowaniu zapomniał o jednem: — wieś, położona w niewielkiej odległości od rzeki, przy drugim jej zakręcie, wcześniej niż domek dróżnika została zalana wodą... Już zdaleka do uszu Janka dobiegł przeraźliwy zgiełk i wrzawa tysiąca zmieszanych głosów ludzkich, skowyt psów i przejmujący ryk bydła. Domy porywane silnym prądem waliły się. Ludzie uciekakli na dachy mocniejszych budowli, wspinali się na drzewa lub skakali do wody w zamiarze przedostania się do nasypu kolejowego, który był jedynem większem wzniesieniem. Cała wielka równina między rzeką, nasypem kolejowym i wioską przedstawiała jedno wielkie jezioro. Okropny ten widok, tem okropniejszy, że działo się to wszystko na tle ciemnej nocy, zjeżył Jankowi włosy na głowie.

d. c. n.

Z życia harcerzy

W niedzielę 24 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd naczelnej rady harcerskiej. Przewodniczyć będzie zjazdowi przewodniczący Z. H. P., wojewoda dr. Michał Grażyński. Przedmiotem obrad zjazdu między innemi będą sprawy regulaminowe i zlotu jubileuszowego.

* * *

Wydział W. F. i P. W. głównej kwatery harcerzy opracował regulamin harcerskich klubów sportowych.

Jak wiadomo, młodzież szkolna nie może należeć do klubów sportowych, utworzenie więc harcerskich klubów sportowych powitane zostało przez harcerzy - uczniów z wielką radością. Kluby te organizacyjnie są jednostkami i mogą się składać wyłącznie z harcerzy.

* * *

W dniach 25 i 26 maja rb. odbędzie się w Gdyni XV doroczny walny zjazd harcerstwa polskiego. Wezmą w nim udział członkowie: harcerskiej rady naczelnej, naczelnego honorowego sądu harcerskiego, komisji rewizyjnej i głównych kwater; komendantki i komendanci chorągwi, przewodniczący oddziałów i ich zastępcy, po 2 delegatów zarządów oddziałów i delegaci członków czynnych.

Łamigłówka

ułożyła Halina Szarówna z Sosnowca.

Ułożyć 26 wyrazów, których pierwsze litery czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie.

SYLABY:

wa — y — kan — cha — i — na — ma — lo — gutt — re — rew — na — czyz — lja — usz — ek — koś — du — lon — al — dre — zi — ir — trau — y — os — dżu — gra — ol — ty — dą — oj — dąb — bro — na — row — a — u — de — ran — ciusz — dziń — dyn — ba — ski — ski — ko — stra — ta — wa — zno — tysz — ma — dja — czer — is — et — wo — lan — ne — na.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) Dyktator jednego z powstań
2) Samogłoska
3) Inaczej zabawa
4) Stolica w Europie
5) Zaraźliwa choroba
6) Dopływ Bugu
7) Imię żeńskie
8) Gatunek drzewa
9) Siedziba papieży
10) Samogłoska
11) Miasto w Zagłębiu
12) Kraj, w którym mieszkamy
13) Generał polski
13) Część świata
15) Imię męskie
16) Niezbędne w kinie
17) Bohater narodowy
18) Nazwisko lotnika polskiego
19) Stolica w Europie
20) Część stroju kapłana
21) Miasto w Niemczech
22) Pora roku
23) Dopływ rzeki Ob
24) Wulkan
25) Morze
26) Wyspa

Za dobre rozwiązanie nagroda książkowa.

—:x:—

Nagrodę — drogą losowania za dobre rozwiązanie poprzedniej łamigłówki „Czechosłowacja“ — otrzymała **Mała Trudka, ucz. 7 oddziału szkoły powszechnej.**

Nagrodę odebrać można w Redakcji (Teatralna 1-a) w piątek o godz. 6 wieczorem.

Odpowiedzi redaktora

Z braku miejsca nie mogę odrazu odpowiedzieć na wszystkie listy. Druga część odpowiedzi ukaże się w następującym Dodatku.

Łamigłówki umieszczane będą kolejno, zatem autorzy ich uzbroić się muszą w cierpliwość.

„Czarny Orzeł“ w Sosnowcu. Wierszyk pełen szczerego uczucia, lecz nie nadaje się do druku. Nagrodę się wylosowuje, zatem pośpiech w przysyłaniu rozwiązania nie gra roli.

„Pietruszka z rosołu“ w Dąbrowie. Za „dyg“ b. dziękuję i proszę o pamięć.

„Promyczek“. Za pozdrowienia dziękuję.

Władysław H. Łamigłówka zawiera błędy. Opracuj inną i przyślij.

Henio Barczyk w Sosnowcu. Łamigłówka z takiem samem rozwiązaniem już była drukowana. Proszę o inną.

Mira Jędrzejewska z Sosnowca. Superlatyw. Za pozdrowienia dziękuję.

Marjan Tarnowski z Sosnowca. Z uwagi załączonej do rozwiązania wnoszę, że interesujesz się zagadnieniami politycznemi. Nie należy wyciągać jednak zbyt pośpiesznych wniosków z niektórych zdarzeń.

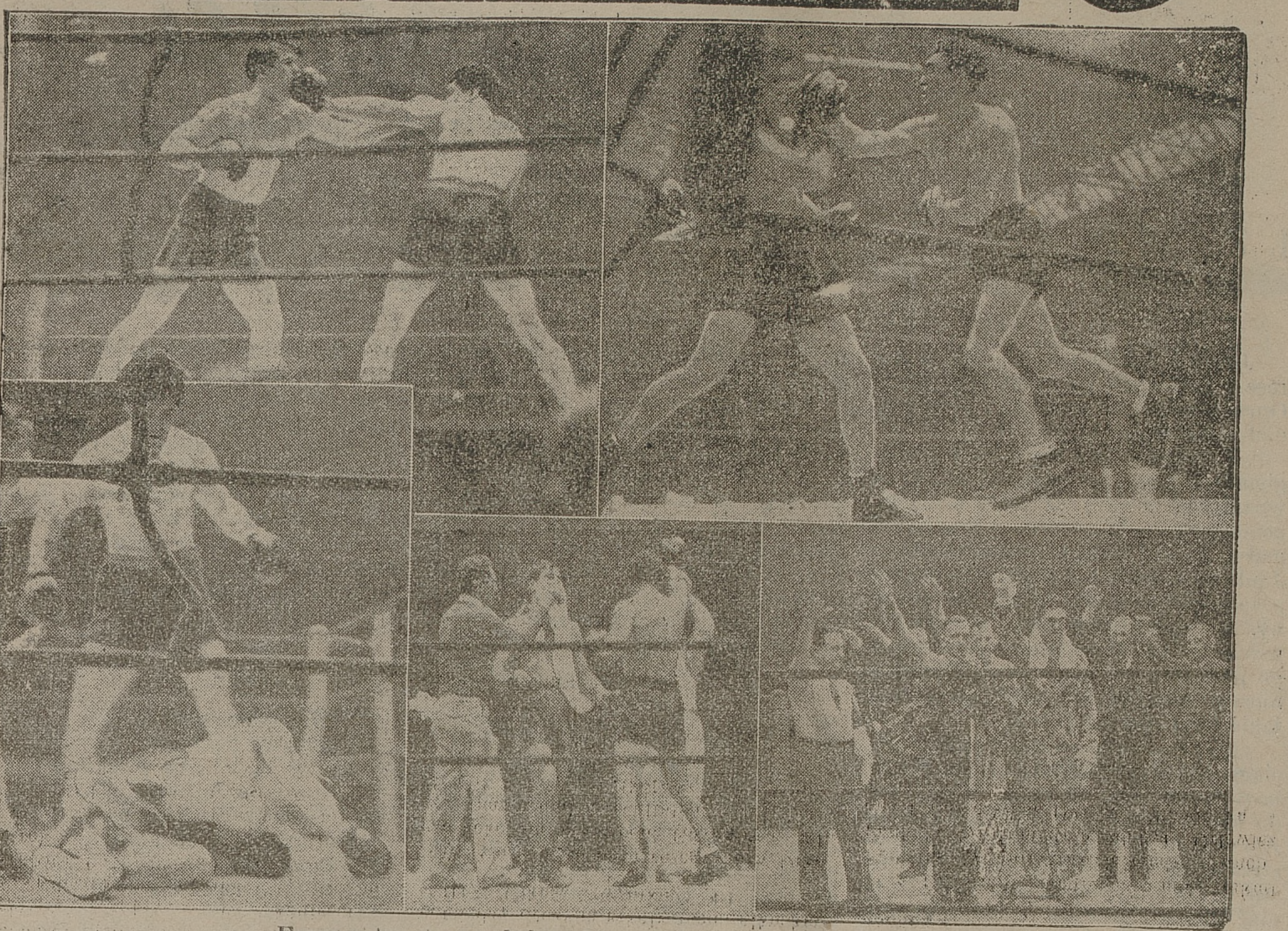
„Czarna Halinka“ z Niwki. Za miłe i serdeczne słowa bardzo Ci dziękuję. Nie mylisz się, lubię dzieci i nagrodą za pracę są dla mnie właśnie takie listy, jak Twój. Zasyłam Ci pozdrowienia.

Lola G. Przeczucie Cię nie zawiodło, odpowiedź jest. Za życzenia b. dziękuję.

Mała Trudka, ucz. 7 oddziału szk. powszechnej. Poznamy się, gdy przyjdziesz do Redakcji odebrać nagrodę. Resztę zatem opowiemy sobie przy spotkaniu.

K. Z. „Metamorfoza“ była źle opracowana. Bardzo się cieszę, że chcesz współpracować z Dodatkiem.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



Fragmenty z meczu bokserskiego Schmeling — Hamas.

KONFERENCJA Z KLUBAMI ZAGŁĘBIOWSKIEMI.

W związku z decyzją powziętą na pierwszej konferencji z klubami zarząd podokręgu zwołuje drugą konferencję, która odbędzie się w Będzinie w sali rady miejskiej (magistrat ul. Kołłątaja, I-sze piętro).

Konferencja ta odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10.30 rano.

Ze względu na rozpoczynający się sezon piłkarski zarząd podokręgu wzywa wszystkie kluby sportowe, aby na tę konferencję wysłały swych przedstawicieli i aby bezwzględnie przybyli kierownicy sportowi, kapitanowie drużyn i możliwie po kilku graczy.

WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO ZW. STRZELECKIEGO W NIWCE.

W lokalu ZS. w Niwce odbyło się walne zebranie klubu sportowego zw. strzeleckiego w Niwce, przy licznym udziale członków czynnych i wspierających.

Zebranie zagaił prezes klubu Krzyżowski zapraszając na przewodniczącego prezesa oddziału Jagodzińskiego ,a na asesorów pp. Brodę i Mościńskiego.

Po odczytaniu ostatniego protokułu z walnego zebrania klubu ,oraz sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Nowy zarząd wybrano w składzie następującym pp. prezesem wybrano Fr. Krzyżowskiego, zarząd stanowią: Koźmiński, Bokiewicz, Włosiński, Skalmierski, Kalafarski, Pępek, Raczyński, Berżowski, Skalmierski i Nowak. Kapitanem jest Marjan Czubała.

Kronika

× **Sport w Olkuszu** W dn. 10 bm. odbyły się w Olkuszu zawody ping - pongowe pomiędzy drużyną szkoły rzem. olkuskiej, a HKS. Olkusz z wynikiem: 4:1.

W tym samym dniu rozegrano w Olkuszu hokej na lodzie pom. RKS a druż. Klucze" (papiernia) z rezultatem: 7:1. Bramki strzelili. Biały i Tylkowski dla drużyny harcerskiej i J. Sztuka dla gości.

× **Mecz bokserski na Saturnie.** W sobotę o godz. 6.30 wiecz. w klubie urzędników na Saturnie pięściarze CKS. zmierzą się z drużyną bokserską KS. Strzelca z Siemianowic.

× **Orlewicz mistrzem narciarskmi Podhala.** W narciarskich mistrzostwach Podhala tytuł mistrza zdobył Orlewicz przed Łuszczkiem (Wisła) Wawrytką i Dawidkiem.

HUMOR

RACJA

— Proszę cię, ty przecież masz już 42 lata, a jeszcze do niczego nie doszedłeś z twojem malowaniem. Zaprzestań babrania tych kiczów; nic porządnego nie stworzysz już! Rafael w twoim wieku już od od pięciu lat leżał w grobie!

PODEJRZANE SZMERY.

Pani Onufrowa ma za miastem mały, letni domek. Pewnej nocy obudziły ją jakieś podejrzane szmery na podwórku. Ktoś kręcił się około kurnika.

— Napewno złodzieje — pomyślała, ubrała się, wzięła laskę i wybiegła z domu.

— Czy jest tam kto? — woła, otwierając drzwi kurnika.

— Nie — odzywa się ochrypły, przepity męski głos — to my, kury!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec po terminie, lub na dokończeniu terminu rzeźniczego. Wiadomość: Zawiercie, Piłsudskiego 27 Franciszek Wolny.

HAFCIARKA maszynowa wykwalifikowana poszukiwana od zaraz. Wiadomość Katowice, Mickiewicza 17 m. 9.

POTRZEBNA uczciwa, inteligentna panienka (sierota) do kiosku i pomocy w domu. Olkusz, Rynek 3, St. Kondek.

LOKALE

LOKAL 6-cio pokojowy do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 22 u administratora.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SALONOWE fryzjerskie całkowite urządzenie na trzy fotele, okazyjnie tanio sprzedam. Dąbrowa, Kolonja 9. Tomasz Legomski dla Janiny.

ZIOŁA stosowne własnej hodowli zbioru i produkcji wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem, po nadesłaniu rozpoznania lekarskiego, choroby, opisu choroby. Ks. Huszno, Dąbrowa Górnicza.

WILLA nowa o 6 ubikacjach z ogrodem w Dąbrowie do sprzedania połowa pożyczka długoterminowa, Wiadomość administracja.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁODZIMIERZ DIDICZENKO z Zychcic zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Bobrowniki.

PUZA JADWIGA zgubiła zaświadczenie zwolnienia z pracy wydane przez kop. „Hr. Renard".

PAWEŁ RAPOTA zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną przez gm. Bobrowniki.

RÓŻNE

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzes.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.